

CZŁOWIEK ZAKOCHANY W LESIE

W „Słowie Powszechnym” warto z pewnością zwrócić uwagę na zamieszczony 25 kwietnia br. artykuł M. A. Wasilewskiego o „Różdżka prosperity”. Jego tematem, z okazji leśnego święta jest nadleśnictwo Przymuszewo (OZLP w Toruniu) i praca inż. M. Kamińskiego, który objąwszy lasy nader ubogie i zdewastowane, uzyskał zaszczytne miejsce we współzawodnictwie pracy. Ta opowieść o tym, „w jaki sposób biedaczek potrafił wyprzedzić bogaczy”, jest równocześnie historią ratowania naturalnego środowiska. Oto fragmenty dziennikarskiej relacji:

„(...) gdy obejmował swe dzisiejsze królestwo, stan sanitarny lasu był opłakany. Rządzili w nim nie tyle leśnicy, co strzygonia choinówka, osutka, huba i opieńki. Z jednej strony (...) zarządził ograniczoną walkę chemiczną, z drugiej zaprosił do pomocy ptaki (...) rozpoczęto zakładanie remiz leśnych. Niewielkie połacie gęsto zasadzone krzewami liściastymi, wśród których pozycję centralną zajmuje karmnik dla ptaków, a w ziemię wkopana jest ptasia wanna do kąpieli z trzema rodzajami „umywalek”, jedną głębszą i dwiema płytszymi. Wszystko to okolone tawułami, tamaryszkami, czeremchą oraz innymi roślinami jagodowymi (...) leśna polanka otoczona jest pasmem zawieszonych skrzynek lęgowych (...) Drugim zabiegiem było grodzenie mrowisk i opieka nad mrówkami (...) Intensywnie wycinano drzewa uszkodzone przez kornika. Rozpoczęto walkę z poprochem cetyniakiem i zajęto się drzewami, które zostały uszkodzone przez okiście śnieżne”.

Inż. Kamiński na 62 nadleśnictwa zawsze znajdował się w pierwszej piętnastce. Jego biedny las staje się coraz bogatszy i lepszy (...) Intensywnie nawozi się drzewostan, 3 tys. ha nawożono samolotami i już widzi się efekty: przyrost jest większy, jakość sadzonek lepsza. Drzewa stają się coraz odporniejsze na grzyby i owady.